

KS. JERZY SZYMIK

VISIO DEI, VITA HOMINIS
ANTROPOLOGICZNY WYMIAR TEOLOGII

1.

Teologia jako *scientia fidei et sapientia fidei* rozpięta jest między oglądem Boga a życiem ludzkim. W swej najgłębszej istocie służy ona ich syntezie, czyli oglądaniu Boga w życiu człowieczym. Wymiar antropologiczny autentycznie teo-logicznej refleksji nie zamyka się w immanencji, ale otwiera myślenie człowieka i o człowieku na transcendencję, scala historyczność i wieczność. Ostatecznie bowiem głównym zadaniem teologii jest (chrysto)kształtowanie człowieka nowego: żyjącego z miłości i dla miłości – świętego.

Teologia jako słowo o Bogu, wyrastające źródłowo ze Słowa Boga, objawia człowiekowi tajemnicę jego istnienia, jego „skąd” i „dokąd”, a w konsekwencji także „jak” ludzkiego życia. To *visio Dei* nadaje *vitae hominis* transcendentną perspektywę: człowiek dzięki teologii („teo-logice”) zostaje uwolniony z duszącego gorsetu wyłączności immanencji. Prawda o człowieku jest bowiem zawarta w prawdzie o Bogu, z niej wynika, w niej się spełnia. Antropologiczne przesłanie teologii jest proklamacją prawdy o Bogu jako Stwórcy i Zbawcy człowieka, o Bogu jako źródle i celu ludzkiego życia.

2.

Mówić o antropocentryzmie współczesnej teologii to umieszczać owo centrum prawdy o człowieku we wnętrzu („na pniu”) teocentryzmu. To, że nie może być mowy o sprzeczności egzystencjalnej („Bosko-ludzka rywalizacja”) czy logiczno-semantycznej (*contradictio in adiecto*), pokazują Osoba i dzieło Jezusa Chrystusa, gdzie Boskie i ludzkie nie są konkurencyjne, ale – by tak rzec – „wprost proporcjonalne” Na co wskazuje jednoznacznie wyrzeczenie się przez Kościół doketyzmu i arianizmu, nestorianizmu i monofizytyzmu. Dlatego w chrześcijańskiej teologii chrystocentryzm jest punktem

wyjścia i dojścia teocentryzmu i antropocentryzmu oraz wzorcem i miarą ich wzajemnej relacji.

W tej perspektywie każda wypowiedź teologiczna (teologicznodogmatyczna) jest zawsze zarazem wypowiedzią antropologiczną. Przesłanie chrześcijańskie jest przesłaniem o zbawieniu skierowanym do człowieka potrzebującego zbawienia. Według modelu Chrystusa, tak Kościół, jak wszystko, co chrześcijańskie, również teologia wpisuje się istotowo i funkcjonalnie w zasadę *propter nos et propter nostram salutem*.

3.

Dla człowieka początku XXI wieku jednym z największych zagrożeń jest rozpacz, a dojmującym głodem – brak nadziei. Pewien rodzaj duchowego wydrażenia, dramatyczny brak kierunku i perspektyw, owego „dokąd” ludzkiego życia – są spadkiem po nowożytności i nowoczesności. Narodziły się one bowiem na zgliszczach totalitaryzmów, kolonializmów i imperializmów wszelkich barw i maści (zawsze i ostatecznie bez-Bożnych). Są też one bezpośrednim robaczywym owocem XX-wiecznego rozczarowania człowiekiem, a umacniają się w śmiercionośnym cieniu XXI-wiecznego terroryzmu. To bodajże podstawowa różnica między opisem świata i jego wizją na kartach *Gaudium et spes* a dzisiejszym stanem świata i umysłów. W ciągu tych czterdziestu lat wzrosła potrzeba dania człowiekowi nadziei. Jest to najważniejsze zadanie antropologicznego wymiaru teologii dzisiaj: przywrócić ludzkiej nadziei jej chrześcijański wymiar, czyli chrystologiczno-eschatologiczne uzasadnienie, takż ciężar i sens. „Najgłębszy sens historii wykracza poza historię i znajduje pełne wyjaśnienie w Chrystusie, Bogu-Człowieku. [...] «Nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności» (Mdr 3, 4)” – w ten sposób podsumowuje swoje uwagi na temat współczesności Jan Paweł II w profetycznych rozmowach pt. *Pamięć i tożsamość*¹ Nadzieja jest kotwicą duszy (Hbr 6, 9-20) i to ona nadaje człowiekowi ciężar zakorzenienia w prawdzie słowa – słowa o Bogu i człowieku, teologii – chroniąc ludzkie losy przed losem plewy (por. Psalm 1). Dzisiejsza teologia jest to właśnie winna współczesnemu człowiekowi – on jest drogą Kościoła² i jego nauki.

¹ *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 160.
Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979, nr 14.

4.

Bóg jest Stwórcą człowieka – człowiek jest stworzeniem Boskim. Oto nieredukowalny korzeń teologicznego rozumienia człowieka. „Od początku” człowiek został powołany do istnienia na obraz i podobieństwo Boga. Jego stworzenie zostało poprzedzone „jak gdyby trynitarną konsultacją i decyzją”: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26-27). Stąd też człowieczeństwo „od początku” kryje w sobie coś istotnie boskiego, a pierwotnym i decydującym źródłem rozumienia natury i powołania człowieka jest Trójca Święta³ – nikt inny, nic innego. Stąd biorą się człowieka godność, prawa, przeznaczenie, a także wyjątkowa pozycja wśród innych stworzeń.

Człowiek jednak tragicznie uwikłał swój los w dramat grzechu. Tajemnica nieprawości – *amor sui usque ad contemptum Dei*⁴ – popchnęła pierwszych rodziców ku pierwotnemu nieposłuszeństwu. „Znać dobro i zło jak Bóg” (Rdz 3, 5), samemu stanowić o tym, co dobre, a co złe, czyli nie godzić się na zależną od Stwórcy kondycję stworzenia, być jak Bóg – oto istota pierwotnej winy, każdego grzechu, a w końcu i człowieka jako grzesznika. Prawda o grzechu nie jest jednak kresem prawdy o człowieku. Najważniejszym zadaniem nauki o grzechu pierwotnym jest wskazywanie nam na Jezusa Chrystusa jako nasze jedyne zbawienie”⁵

„Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Nic więc dziwnego, że w Nim wyżej wspomniane prawdy znajdują swoje źródło i dosięgają szczytu. Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego» (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności”⁶

³ Por. *Pamięć i tożsamość*, s. 83, 103, 112, 115.

⁴ Św. A u g u s t y n, *De civitate Dei*, XIV, 28.

⁵ *Katholischer Erwachsenkatechismus*, 1985, s. 137

⁶ Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 22.

5.

Teologia nie jest antropologią, ale jest dyscypliną o dwóch ogniskowych: Bogu i człowieku. Bo jest nauką o Bogu dla człowieka. Jezus Chrystus jest takiego rozumienia teologii źródłem i celem, znakiem i modelem. Jest nadzieją i zbawieniem. Chrystocentryzm jest więc kulminacją, paradygmatem i najgłębszą treścią antropologicznego wymiaru teologii. Jezus Chrystus jest pełnią *visio Dei, vita hominis*.